



Sygn. akt I CSK 649/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa "J. M. D." S.A. z siedzibą
w K. przeciwko E.G. i Stowarzyszeniu Poszkodowanych przez Wielkie Sieci
Handlowe – B. z siedzibą w O.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 11 sierpnia 2010 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 5 maja 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2008 r. zobowiązał pozwanych E. G. i Stowarzyszenie Poszkodowanych przez Wielkie Sieci Handlowe – B. z siedzibą w O. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda w sprawie z powództwa J. M. D. S.A. z siedzibą w K. w postaci dobrego imienia i zamieszczenia w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w dzienniku „Gazeta Wyborcza” oświadczenia o wymiarach co najmniej $\frac{1}{4}$ strony o następującej treści: „E. G. oraz Stowarzyszenie Poszkodowanych przez Wielkie Sieci Handlowe – B. z siedzibą w O. przepraszają J. M. D. S.A. w K. za podawanie nieprawdziwych i naruszających dobre imię tej firmy zarzutów jakoby firma J. M. D. S.A. w K. przekupiła świadków zeznających w procesie z powództwa pani B. Ł. przeciwko J. M. D. S.A. w K. celem skłonienia ich do zmiany dotychczasowych zeznań oraz zobowiązują się do nierozpowszechniania w przyszłości tego rodzaju kłamliwych informacji”. Upoważnił powoda do zastępczego wykonania powyższego zobowiązania, w wypadku jego niewykonania w terminie przez pozwanych, na ich koszt.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne. E. G. pełniący funkcję Przewodniczącego Stowarzyszenia Poszkodowanych przez Wielkie Sieci Handlowe – B. z siedzibą w O. w dniu 27 września 2008 r. uczestniczył, w charakterze przedstawiciela tej organizacji, w rozprawie jaka odbywała się przed Sądem Okręgowym w E. w sprawie z powództwa B. Ł. przeciwko J. M. D. S.A. w K. o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. W toku rozprawy pełnomocnik J. M. D. S.A. złożył wniosek o ponowne przesłuchanie świadków E. K. i R. J. Uczestniczący w rozprawie E. G. zaproponował, domagał się odroczenia, twierdził, że w sprawie niezbędny jest udział prokuratora ponieważ zachodzi podejrzenie skorumpowania świadka przez J. M.

Obie ponownie przesłuchane panie przyznały, że członkowie zarządu J. M. D. S.A. spotkali się z nimi prosząc o złożenie ponownych zeznań, na co one wyraziły zgodę. Ponowne ich zeznania różniły się od zeznań uprzednio złożonych, były niekorzystne dla B. Ł.

Bezpośrednio po rozprawie pozwany udzielił dziennikarzom Gazety Wyborczej M. K. i G. S. wypowiedzi, w której odniósł się do wydarzeń z rozprawy stwierdzając, że osoby te „zostały zwyczajnie przekupione przez J. M”. Dodał także, że zapytał je, jak to się stało, że zmieniły zeznania. W odpowiedzi, jak stwierdził, przyznały, że namówili je do tego na specjalnym spotkaniu pracownicy J. M. Ta wypowiedź pozwanego E. G. została przytoczona w artykule pod tytułem „Ł. w tarapatach” zamieszczonym w Gazecie Wyborczej z dnia [...].

W ocenie Sądu Okręgowego pozwani przez swoją wypowiedź naruszyli dobra osobiste powoda w postaci czci, zaufania, dobrej sławy i reputacji. Uzasadniało to udzielenie powodowi ochrony na podstawie art. 24 k.c. przez nakazanie pozwanym złożenia oświadczenia o treści jak w wyroku.

Na skutek apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny wyrokiem dnia 5 maja 2009 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenie Sądu pierwszej instancji co do treści wypowiedzi pozwanego E. G. w rozmowie z dziennikarzem Gazety Wyborczej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że wypowiedź pozwanego zamieszczona w artykule, wiązała się z przebiegiem rozprawy w dniu 27 września 2005 r. przed Sądem Okręgowym w E. w sprawie w z powództwa B. Ł. Okoliczności, które w czasie tej rozprawy zaistniały zdeterminowały wypowiedź pozwanego E. G. W czasie tamtej rozprawy na salę weszły osoby, które już w sprawie zeznawały i wyraziły chęć złożenia ponownych zeznań. W toku przesłuchania wyjaśniły, że pracownicy powoda przeprowadzili z nimi rozmowy, te rozmowy skłoniły ich, świadków do złożenia ponownych zeznań. Zeznania okazały się zeznaniami innymi niż uprzednio złożone, niekorzystnymi dla B. Ł.

Okazało się, że świadkowie gotowi są złożyć (i złożyli) odmienne, korzystne dla strony zeznania - po rozmowach z tą stroną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności te każdego, a nie tylko uczestników tamtego postępowania, skłaniają do pytania o przyczynę zmiany zeznań. Pozwany wyraził przekonanie, że świadkowie zostali przekupieni.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na decyzję świadków co do zmiany zeznań wpłynęły przeprowadzone z nimi rozmowy. Świadkowie zostali przez powoda

przekonani. W tym zakresie wypowiedź pozwanego pokrywa się z faktami, jest to wypowiedź prawdziwa.

Zdaniem E. G. przekonanie przybrało postać przekupstwa. Nie jest wiadome czy została obiecana, dana, przyjęta jakakolwiek korzyść majątkowa i osobista i jest to okoliczność, której najprawdopodobniej nie da się udowodnić. Metoda jaką zastosowano dla skłonienia świadków do zmiany zeznań nie jest znana. Przez rozmowy ze świadkami powód skłonił ich do zmiany zeznań sobie wiadomym sposobem i ten użyty przez powoda sposób pozwany E. G. nazwał przekupstwem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tej części wypowiedź ta może być traktowana jako ocena. Jest to ocena krytyczna. Wobec zakwalifikowania tej części wypowiedzi jako oceny, punkt widzenia pozwanego, co zresztą wyraźnie podkreślono w treści artykułu („E. G., szef poszkodowanych przez B., ma swoją teorię...”) odwoływanie się do potrzeby analizowania jej w kategoriach prawdy lub fałszu jest chybione. Ta wypowiedź jako opinia, biorąc pod uwagę wyżej wskazane fakty, nie była nieuzasadniona. W wypowiedzi pozwanego występują twierdzenia o faktach i osądy ocenne.

Powód przez podjęte przez siebie działania skłonił świadków do zmiany zeznań – ta część wypowiedzi odpowiada prawdzie. Oddziaływanie na przebieg procesu przez stronę przez uzyskiwanie oczekiwanych zeznań jakakolwiek pozaprocesową metodą (przekupstwem lub inną formą perswazji) jest nieetyczne, jest ponadto ingerencją w wymiar sprawiedliwości, jest wypaczaniem tego wymiaru. Sąd Okręgowy użył formuły „manipulacja procesem” i jest to określenie właściwe. Przekaz, że powód podejmuje działania sprzeczne z porządkiem prawnym nakazuje postrzegać go jako podmiot, który nie respektuje prawa, a zatem jego wiarygodność, prawidłowość i uczciwość metod działania, również w działalności gospodarczej, budzi poważne wątpliwości.

Powołując się na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/09 (OSNC nr 7/8 z 2005 r., poz. 114) i szereg innych orzeczeń Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany oświadczając dziennikarzowi, iż świadkowie zostali namówieni do zmiany zeznań na specjalnym spotkaniu, działał w okolicznościach, które należy poczytać za ostatecznie wyłączające bezprawność. W ocenie Sądu Apelacyjnego, składając takie

oświadczenie, prawdziwe, pozwany działał w ramach porządku prawnego. Podał prasie w okolicznościach toczącej się, budzącej powszechne zainteresowanie sprawie, informację istotną. Przez takie działanie pozwany działający jako przedstawiciel organizacji, która celem statutowym uczyniła ochronę pracowników przed wykorzystywaniem przez pracodawcę jego silnej pozycji, zrealizował przysługujące mu z mocy przepisów Konstytucji (art. 54 ust. 1 Konstytucji) prawo do swobody wypowiedzi, wolności słowa. Uwzględnić też trzeba, że powód należy do tej kategorii podmiotów, w odniesieniu do których Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie nr 68416/01 Steel i Morris v. Wielka Brytania (wyrok z dnia 15 lutego 2005 r., Lex nr 148018) stwierdził, że nieuchronnie i świadomie wystawiają się na szczegółową kontrolę swych działań, a granice dopuszczalnej krytyki w odniesieniu do takich przedsięwzięć są szersze. Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa. Z zastrzeżeń ust. 2 art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności swoboda wypowiedzi odnosi się nie tylko do informacji czy poglądów, które spotykają się z przychylną reakcją lub są uznawane za nieobraźliwe lub indyferentne, ale również do tych, które obrażają, szokują czy rozbudzają niepokój (wyrok ETPC z dnia 27 maja 2003 r. w sprawie nr 43425/98 Skalka v. Polska, lex nr 78513).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego spór w sprawie niniejszej nie może stać się sporem o ocenę sposobu skłaniania świadków do zmiany zeznań i o to czy skłanianie przekupstwem narusza dobre imię powoda skoro w ogóle podejmowanie przez stronę procesu pozaprocesowych działań mających na celu doprowadzenie do uzyskania korzystnych dla niej dowodów jest nie tylko z gruntu nieetyczne, ale jest działaniem sprzecznym z porządkiem prawnym, gdyż jest ingerowaniem w wymierzanie sprawiedliwości, wymiar sprawiedliwości należy zaś do sądów. Wpływanie na treść zeznań jakąkolwiek pozaprocesową metodą w ogóle poczytać należy za niedopuszczalne, a skoro takie czynności powód podjął, to tym samym przedstawił sam siebie jak osobę nie respektującą obowiązujących standardów. W takiej też sytuacji ta część wypowiedzi pozwanego nie może zniestawiać powoda, skoro całe jego działanie było niegodne.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego strona powodowa zarzuciła naruszenie prawa materialnego: art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo braku przesłanek uzasadniających brak bezprawności działania pozwanych; art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany udzielając wypowiedzi „osoby te zostały zwyczajnie przekupione przez J. M.” działał w ramach porządku prawnego i realizował przysługujące mu z mocy art. 54 Konstytucji prawo do swobody wypowiedzi i wyrażenia opinii, podczas gdy zarzut pozwanego „osoby te zostały zwyczajnie przekupione przez J. M.” był fałszywy, nie miał charakteru oceny, a fałszywy zarzut nie podlega ochronie, jaka Konstytucja w art. 54 ust. 1 przyznaje informacjom prawdziwym. Zarzucono także naruszenie przepisu postępowania mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jakiegokolwiek normy prawa, którą powód naruszył prosząc świadków o złożenie powtórnych zeznań w postępowaniu sądowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej są częściowo zasadne. Za trafny uznać trzeba zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że wypowiedź pozwanego E. G. o przekupieniu świadków przez J. M. nie odnosi się do faktów, ale jest dopuszczalną oceną, nie podlegającą analizie w kategoriach prawdy lub fałszu. Pozwany podniósł konkretny zarzut przekupienia świadków przez stronę powodową. Przekupstwo jest działaniem polegającym na nakłanianiu osoby przekupywanej do określonego zachowania w zamian za korzyść majątkową lub osobistą, należy więc jak najbardziej do sfery faktów. Pozwany E. G. w swojej wypowiedzi dla dziennikarza nie używał sformułowań typowych dla wyrażania opinii czy oceny, ale postawił wprost tezę o przekupstwie.

Artykuł 54 Konstytucji zapewnia wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Jednakże, nie jest to wolność do rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, naruszających dobre imię innych osób.

Wbrew wywodom skargi kasacyjnej trafny jest natomiast pogląd Sądu Apelacyjnego, że w okolicznościach niniejszej sprawy nakłanianie przez stronę powodową świadków będących jej pracownikami do zmiany zeznań było naganne i samo w sobie godziło w jej dobre imię. Prawdziwość tej okoliczności pozwani wykazali, co uchyła bezprawność wypowiedzi pozwanego E. G. w zakresie w jakim ta wypowiedź dotyczy faktu nakłaniania przez stronę powodową świadków do zmiany zeznań.

Jednakże, nie sposób nie zauważyć, że jakkolwiek nakłanianie przez pracodawcę swoich pracowników do zmiany zeznań w tym kierunku, aby były one korzystne dla niego jest naganne, to naganność nakłaniania kwalifikowanego poprzez przekupywanie świadków byłaby o wiele większa. Za błędny należy uznać pogląd, że osoba postępująca naganie traci prawo do dobrego imienia w tym sensie, że wolno jej zarzucić wszelkie jeszcze bardziej niegodne zachowania, niezależnie od tego czy są prawdziwe czy nieprawdziwe. Art. 23 k.c. ani art. 24 § 1 k.c. nie dają podstaw do takiego ograniczenia ochrony.

Odrębnym i dotychczas nierozważanym zagadnieniem jest kwestia czy w okolicznościach tej sprawy dla usunięcia skutków naruszenia przez pozwanych dobrego imienia strony powodowej niezbędne jest aby oświadczenie przeproszające w Gazecie Wyborczej miało rozmiar aż co najmniej $\frac{1}{4}$ strony. Pozwani nie podnosili tego zagadnienia, lecz jest to usprawiedliwiane tym, że kwestionowali żądanie pozwu co do zasady.

Z powyższych względów na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.